

Waldemar Ryszard Brociek¹

**PRASA KONSPIRACYJNA JAKO DODATKOWE ŹRÓDŁO
DO POZNANIA DZIEJÓW OSTROWCA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
I OKOLICY W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Wstęp

Wybuch drugiej wojny światowej praktycznie uniemożliwił działanie oficjalnej prasy polskiej na terenie okupowanego kraju. W latach 1939-1944 nie można było wydawać jakichkolwiek pism bez zgody władz okupacyjnych. Miejsce prasy polskiej zajęła tzw. prasa „gadzinowa”, nazywana również „szmatławcami”. Były to skierowane do Polaków niemieckie czasopisma wydawane w języku polskim². Władze niemieckie przykładały dużą uwagę do likwidacji całego polskiego systemu przekazu informacji. Temu celowi służyły rekwizycje radiodbiorników oraz szczegółowa kontrola wydawania prasy.

Pisma wydawane przez okupanta w języku polskim publikowały z reguły informacje tendencyjne, mijające się z prawdą bądź zgoła przemilczające niewygodne dlań fakty, usiłowały natomiast wpoić czytelnikom przeświadczenie o niezłomnej potędze III Rzeszy oraz o niezdolności Polski i Polaków do samodzielnego bytu państwowego.

Walka podziemna Polaków trwała od pierwszych dni okupacji. Jej zasięg objął wszystkie podstawowe dziedziny życia ludzkiego. Jedną z pierwszych form walki był bierny opór wobec wszelkich poczynań Niemców. Uchy-

¹ Waldemar Ryszard Brociek, historyk, Izba Pamięci Cukrownictwa KSC S.A. w Ostrowcu Świętokrzyskim.

² W dystrykcie radomskim ukazywały się lokalne: „Kurier Częstochowski”, „Kurier Kielecki” i „Dziennik Radomski” oraz centralne: „Nowy Kurier Warszawski” i „Goniec Krakowski”.

lano się od współpracy z okupantem, krytykowano i ośmieszano jego zarządzenia, zrywano oficjalne ogłoszenia, słuchano i rozpowszechniano najczęściej w formie ulotek wiadomości radiowe nadawane przez aliantów.

W kolejnych miesiącach okupacji zaczęły się ukazywać pisma konspiracyjne, oparte głównie o nasłuch radiowy. Ich liczba stale się powiększała. Proces ten objął cały kraj i był związany z powstawaniem licznych tajnych organizacji wojskowych, grup politycznych, które za cel stawiały sobie walkę z wrogiem, a niektóre z nich przygotowywały się do objęcia władzy po zakończeniu wojny.

Taka sytuacja naturalnie skierowała ciężar informowania społeczeństwa na prasę konspiracyjną, która ukazywała się w wielu ośrodkach lokalnych. Pojawienie się tajnej prasy było dla społeczeństwa polskiego jednym z najwcześniejszych, dostrzegalnych przejawów tworzenia się instytucjonalnych ośrodków oporu, organizacji wojskowych i cywilnych, powołanych równocześnie z rozpoczęciem okupacji kraju.

Prasa konspiracyjna miała ogromne znaczenie w organizacji walki narodu. W okupowanym kraju wydawano ok. 1.700 czasopism, powielanych w setkach, a nawet tysiącach egzemplarzy. Były one niemal jedynym źródłem w miarę pełnej i rzetelnej informacji, stanowiąc zarazem płaszczyznę formowania myśli politycznych i stymulowania postaw społeczeństwa polskiego.

Prasa podziemna informowała szeroko o wydarzeniach zachodzących w świecie, w tym w szczególności o działalności polskiego rządu na emigracji i polskich organizacji w różnych krajach, o zmaganiach polskiego żołnierza na poszczególnych frontach. Wśród zadań prasy konspiracyjnej było także kształtowanie postaw patriotycznych, podtrzymywanie ducha oporu oraz demaskowanie fałszów w wydawanej przez Niemców prasie „gadzinowej”.



„Dziennik Radomski”, nr 166 z 20-21 lipca 1941.

Prasa konspiracyjna opierała się zasadniczo na trzech źródłach informacji: nasłuchu radiowym, komunikatach prasowych (z pism centralnych o charakterze agencyjnym) oraz własnych informacjach.

Pierwsze konspiracyjne czasopisma miały spełniać zadania codziennych gazet i dlatego początkowo zawierały jedynie informacje, pochodzące (z nielicznymi wyjątkami) z nasłuchu radiostacji państw sprzymierzonych bądź neutralnych. Dopiero po 1940 r. zaczęły pojawiać się w niektórych z tych czasopism także komentarze najważniejszych wydarzeń, artykuły problemowe oraz programy poszczególnych ugrupowań politycznych.

Wydawanie prasy niepodległościowej w warunkach okupacji hitlerowskiej było zadaniem niezwykle trudnym. Okupant, w pełni doceniając rolę i znaczenie prasy tajnej, wszelkimi możliwymi środkami dążył do jej zniszczenia. W tej sytuacji praca osób zaangażowanych w nasłuch radiowy, przygotowanie i redagowanie tekstów, powielanie gazetek oraz kolportaż urastała do rangi nie mniejszej aniżeli działalność bojowa żołnierzy.

W skali okupowanego kraju Ostrowiec Świętokrzyski należał do znaczących ośrodków wydających prasę konspiracyjną w czasie II wojny światowej. Na terenie powiatu opatowskiego ukazywało się ponad 20 pism konspiracyjnych, wydawanych przez organizacje polityczne i wojskowe (większość w samym Ostrowcu)³.

Lokalna prasa konspiracyjna stosunkowo rzadko bywała wykorzystana w publikacjach historycznych dotyczących okupacji hitlerowskiej. Jej duży zasób w zbiorach Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz przeprowadzona dodatkowa kwerenda w zasobach Archiwum Akt Nowych w Warszawie pozwalają przedstawić nowe, w większości nieznane źródła do szerszego przedstawienia życia w okupowanym Ostrowcu Świętokrzyskim i powiecie opatowskim⁴.

Baza źródłowa istniejąca w postaci zachowanych pism konspiracyjnych nie pozwala nam na poznanie wszystkich wydarzeń okresu okupacji. Duża luka istnieje zwłaszcza dla okresu do 1943 r., z którego zachowało się niewiele egzemplarzy prasy konspiracyjnej. Najwięcej informacji dotyczą-

³ Zob. W. R. Brociek, *Konspiracyjna działalność wydawnicza na terenie Ostrowca Św. w okresie II wojny światowej*, „Rocznik Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskiego”, 1998, t. I, s. 74-103; Idem, *Katalog wydawnictw konspiracyjnych z okresu II wojny światowej w zbiorach Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Św.*, „Rocznik Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskiego”, 1998, t. I, s. 104-167.

⁴ Analizą treści objęto czasopisma konspiracyjne wydawane w samym Ostrowcu Świętokrzyskim przez: ZWZ-AK („Dziennik Radiowy”, „Biuletyn Informacyjny”, „Biuletyn Informacyjny. Agencja”, „Naród Polski”, „Żołnierz w polu”), PPS-WRN („O lepsze jutro”, „Głos Robotniczy”, „Wiadomości Robotnicze”) i Związek Syndykalistów Polskich („Myśl Młodych. Pismo Młodzieży Syndykalistycznej”).

cych życia w okresie II wojny światowej posiadamy z 1944 r. Są to przede wszystkim pisma ostrowieckie (w mniejszym stopniu prasa centralna), w których zamieszczano wiele wiadomości lokalnych, mających dla historyka istotne znaczenie dla poznania polityki okupanta w Polsce. W okresie wcześniejszym starano się ściśle przestrzegać zasad konspiracji, aby utrudnić Niemcom poznanie miejsca redagowania i powielania pism. Wpływ na luki w opisie życia podczas okupacji pierwszych kilku lat miał charakter polskiej prasy konspiracyjnej z okresu II wojny światowej zawierającej głównie serwis informacji światowych (politycznych i wojennych) oraz krótkich komentarzy dotyczących ważnych zagadnień politycznych.

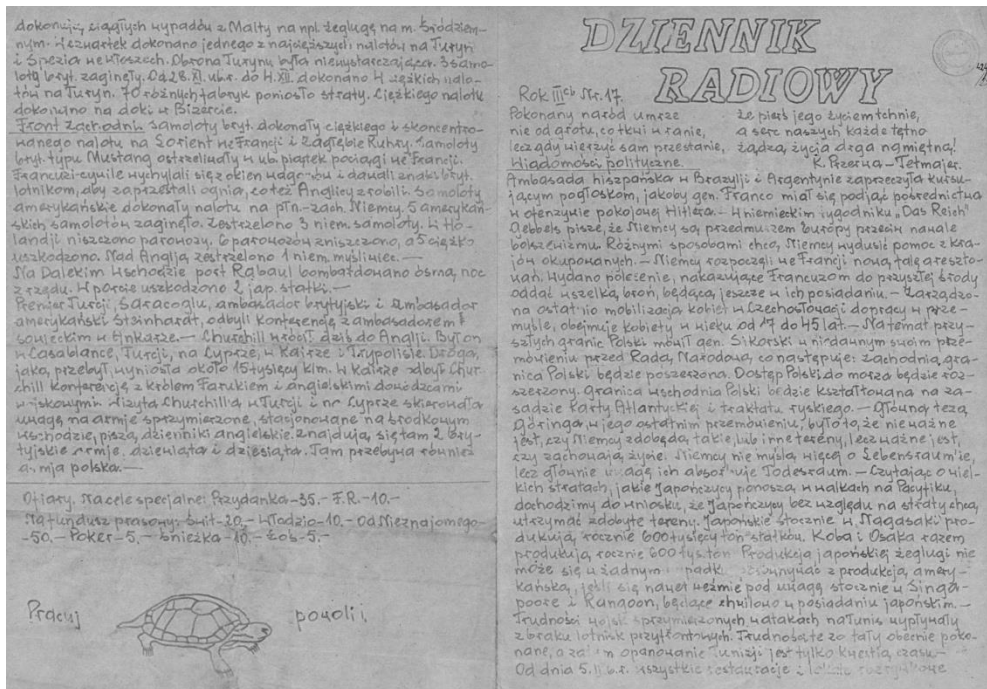
Prasa konspiracyjna o wydawnictwach podziemnych

Charakter pisma informacyjnego miał m.in. wydawany w Ostrowcu Świętokrzyskim „Dziennik Radiowy”. O jego początkach wspominało w wydawanym przez referat prasy i propagandy Obwodu Opatowskiego AK „Narodzie Polskim”: *Rozpoczynamy piąty rok pracy jako tutejszy organ podziemnej prasy polskiej. Nie jeden z Czytelników naszych niewątpliwie ma w pamięci powielany na szapirografie „Dziennik Radiowy”, którym rozpoczynaliśmy w 1940 r. naszą robotę informacyjną. Celem naszym było i jest stałe podawanie nieprzekreślonych wiadomości naszemu społeczeństwu, które w naszych, wówczas tak skromnych i prymitywnych egzemplarzach miało znaleźć prawdę w ciężkim okresie niewoli i zakłamania. Dziś, gdy przystępujemy do otwarcia nowego okresu naszej pracy, pragniemy Wam, Czytelnicy nasi, wyrazić gorące podziękowania za okazywaną nam życzliwość, pomoc i poparcie. Dzięki Wam, którzyście zdawali sobie sprawę z wielkiego nakładu pracy i z trudów, z jakimi borykać się musieliśmy, udało nam się przejść na wydawanie naszego „Biuletynu Informacyjnego”, a potem naszej gazetki „Naród Polski”. Obecnie składając hołd wielu cennym współpracownikom, których ubyło w naszych szeregach i tym wszystkim, którzy padli ofiarą pełnej poświęcenia pracy, stwierdzamy z prawdziwą dumą, że staliśmy się, Czytelnicy nasi, wyrazicielami Waszych myśli i codziennym Waszym informatorem. Nadal pragniemy, abyście w piśmie naszym znaleźli odpowiadające Wam nastawienie wobec spraw aktualnych i abyśmy byli tymi pocieszycielami, których szukacie w momencie zwątpienia lub obawy. Wraz z podziękowaniami za pomoc w naszej pracy składamy Wam dzisiaj, drodzy Czytelnicy, życzenia noworoczne⁵. Nieco wcześniej redakcja pisma apelowała do czytelników: **CZYTELNICY OCZEKUJĄ PRASY NASZEJ Z NIECIERPLIWOŚCIĄ, NIE WYKAZUJĄC JEDNAK DOSTATECZNEJ OFIARNOŚCI. WIEMY SKĄDINĄD, ŻE PRASA NIEMIECKA, WŁASNOŚĆ PRYWATNA P. FRAN-***

⁵ „Naród Polski”, nr 1/104 z 2.01.1945.

KA I DYGNTARZY HITLEROWSKICH, JEST OPŁACANA Z KIESZENI POLSKICH CZYTELNIKÓW, A PRZECIEŻ JEST TO POPIERANIE I FINANSOWANIE WROGA. O ILE BARDZIEJ NALEŻY POPIERAĆ PRASĘ POLSKĄ, KTÓRA PRACUJE W TAK CIĘŻKICH WARUNKACH, ZE STOSUNKOWO WIĘKSZYM, OD FRANKA NAKŁADEM KOSZTÓW, A KTÓRA PRZY TYM WSZYSTKIE PIENIĄDZE, ZEBRANE OD CZYTELNIKÓW PRZEKAZUJE DO KASY A.K. I ŻE WSZYSTKICH PIENIĘDZY WYLICZA SIĘ JAKNAJSKRUPULATNIEJ. PROSIMY WIĘC O WPLATY⁶.

W lokalnych czasopismach konspiracyjnych możemy znaleźć także inne istotne informacje dotyczące wydawnictw konspiracyjnych. We wspomnianym „Dzienniku Radiowym” ukazały się m.in. takie informacje: *Począwszy od przyszłego tygodnia „Dziennik Radiowy” będzie wydawany w poniedziałki, środy i piątki. Czytelnicy „D.R.” będą otrzymywać we wtorki, czwartki i soboty inne pismo dwudniowe. Redakcja⁷”* a następnie: *„Uwaga. Z przyczyn od nas niezależnych jesteśmy zmuszeni wstrzymać dalsze wydawanie „Dziennika Radjowego. Redakcja⁸”*



„Dziennik Radiowy”, nr 17 z 1943 r.

⁶ „Biuletyn Informacyjny”, nr 214 z 29.12.1944.

⁷ „Dziennik Radiowy”, nr 4 z 1943.

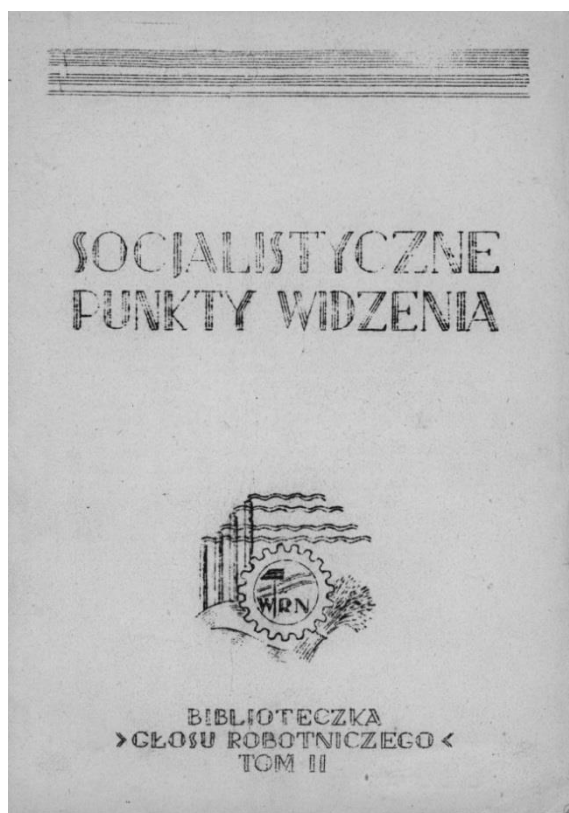
⁸ „Dziennik Radiowy”, nr 21 z 1943.

W rubryce „Akcja prasowa” opublikowano wiadomość o ukazaniu się w 1944 r. w ramach Biblioteczki Głosu Robotniczego I tomu pt. „Żołnierz Rzeczypospolitej” i zapowiedź wydania tomu II pt. „Socjalistyczne punkty widzenia”: *Dzielimy się z czytelnikami przyjemną dla nas wszystkich wiadomością. Udało się nam uruchomić nowe wydawnictwo p.n. „Biblioteczka Głosu Robotniczego”. W przedmowie czytamy: Redakcja pisma zamierza w szeregu publikacji dać odpowiedź na ważne, narzucające się praktyce dnia naszego zagadnienia”. Tom 1 nosi tytuł „Żołnierz Rzeczypospolitej”. W tomie następnym będą zawarte: „Socjalistyczne punkty widzenia”. Z kół czytelnich dochodzą nas głosy o wielkiej potrzebie tego typu wydawnictw. Nawet dziś, kiedy 90% energii naszej musi z konieczności wejść w wysiłek, aby nie dać się złapać. Trudno – musimy się przyzwyczaić do życia nawet w okresie stałego trzęsienia ziemi. Musimy być silniejsi niż przemoc i nieszczęście. Walka i praca uświadamiająca to skrzydła bliskiego wyzwolenia. Towarzysze i towarzyszki, pomagajmy sobie i własnej pracy. Składajcie tyle, ile was stać, na akcję prasową PPS⁹.*

W kolejnym numerze pisma w tekście zatytułowanym „Od Redakcji” napisano, iż: *1. Ze względów technicznych odkładamy do następnego numeru zakończenie artykułu p.t. „Zasady organizacyjne Związku Narodów”. Z tych samych względów w następnym dopiero numerze ukaże się nowy głos w dyskusji o „Rozmowie na furze”. 2. Zawiadamiamy, że w najbliższych dniach ukaże się w ramach Biblioteczki „Głosu Robotniczego” większa publikacja p.t. „Bory Świętokrzyskie – Warszawie”. Poświęcona jest zagadnieniom powstania warszawskiego. Całkowity dochód z tego wydawnictwa przeznaczamy na uchodźców z Warszawy. Kolporterzy będą się legitymować specjalnymi upoważnieniami. Ofiary na ten cel – dziś jeden z najpilniejszych – idą do dyspozycji czynników administracji podziemnej Rzplitej i będą wydatkowane pod ich kontrolą. Listy ofiarodawców w następnych numerach¹⁰.*

⁹ „Głos Robotniczy”, nr 24 z 2.11.1944.

¹⁰ „Głos Robotniczy”, nr 26 z 16.11.1944.



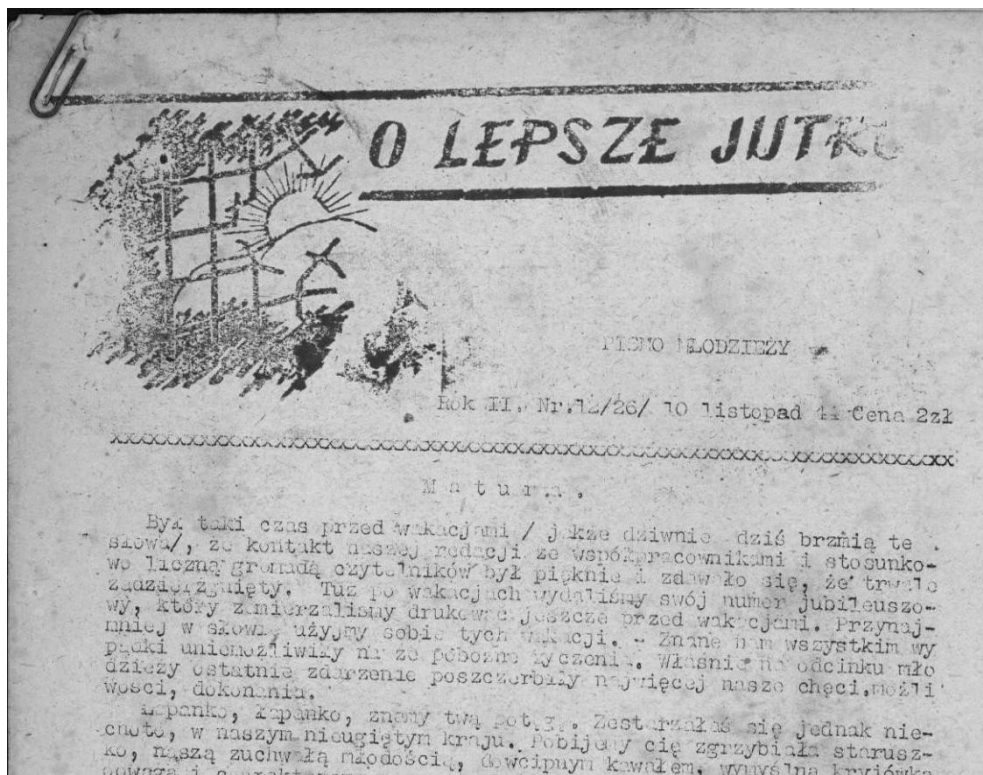
„Socjalistyczne punkty widzenia”

Niektóre informacje dotyczą wydawnictw, które nie są obecnie znane (nie ukazały się, mimo zapowiedzi, lub nie zachowały się do dziś). W wydawanym przez lokalny komitet PPS-WRN „Głosie Robotniczym” w tekście pod tytułem „Trąby, które już nie zatrąbią” zawiadamiano, że: *pod tym tytułem ukaże się w najbliższych dniach w ramach „Biblioteczki Głosu Robotniczego” publikacja o tzw. sanacji. W paru artykułach zobrazujemy rodowód oraz charakterystyczne cechy celów pol.[ityczno]-społ.[oęczne] oraz metody działania publicznego polskiej „monopartii”¹¹.*

Pismo młodzieży socjalistycznej „O lepsze jutro” informowało w notatce „Nad brzegami Kamiennej”: *Dzielimy się z czytelnikami b. przyjemną wiadomością, że jest w przygotowaniu zbiorów utworów literackich z naszego terenu pod wyżej wymienionym tytułem. Sprawy powszechnego dnia i sprawy naszego marzenia, naszych boleści i walk i naszych tęsknot znajdują tam swój wyraz. Wydawnictwo pomyślane jest w ten sposób, by cał-*

¹¹ „Głos Robotniczy”, nr 32 z 30.12.1944.

kowity z niego dochód poszedł na cele pomocy stypendialnej dla uczącej się młodzieży¹².



„O lepsze jutro”, nr 12 z 10 listopada 1944.

Prasa konspiracyjna jako źródło poznania nastrojów społecznych

Duże znaczenie mają informacje dotyczące nastrojów społecznych panujących w danej okolicy. Zamieszczane w prasie konspiracyjnej są już nie tylko przejawem indywidualnych odczuć (jak to bywa nieraz w pisanych na gorąco dziennikach np. *Pamiętniku z wygnania* Karola Kandziory), lecz wyrażają odczucia szerszych środowisk.

W prasie konspiracyjnej można znaleźć ciekawe informacje dotyczące różnych przejawów walki z okupantem. W wydawanym w Końskich piśmie Tajnej Organizacji Wojskowej „*Sprawy Polskie*” opublikowano tekst pt. „*Echo 1 września*”: *Dochodzi do nas wiadomość o manifestacji patriotycznej dokonanej przez robotników w fabrykach w Ostrowcu. Oto w nocy na*

¹² „O lepsze jutro”, nr 28 z 1.01.1945.

1 bm. Zawieszono na najwyższym kominie fabrycznym chorągiew polską. Pomimo licznych aresztowań wśród robotników żaden nie podjął się usunięcia jej. Chorągiew polska dumnie powiewała nad miastem przez cały dzień 1 września¹³.

W pierwszych latach nie było zbyt wielu optymistycznych wiadomości. Niemcy wygrywali na wszystkich frontach. Pojawiały się wówczas i takie teksty: *Upadkiem Francji wszyscy byliśmy przybici. Zdawało się nam, że już nic nie potrafi się oprzeć potędze Hitlera. Wielka Brytania jednak oparła się. Wiosną 1941 rozpoczął się pochód Niemiec na Bałkanach. Zdawało się wówczas, że po podbiciu Jugosławii i Grecji pójdą Niemcy na Turcję, państwa Bliskiego Wschodu i na Indje lub Egipt. Wtedy było nam wszystkim bardzo nieswojo. W początku roku 1942 zaczęły się walić gromy na Dalekim Wschodzie. Malaje, Singapoore, Holenderskie Indje, Wschodnia Birma¹⁴.*

Jednak wytrwale czekano na pomyślne wieści. W „Dodatku Nadzwyczajnym Biuletynu Informacyjnego” organu Obwodu Opatowskiego AK obok wiadomości o zajęciu miejscowości Stalino na froncie wschodnim zamieszczono różne informacje dotyczące Włoch, z główną nowiną zatytułowaną „*Włochy poddały się bezwarunkowo Sprzymierzonym w dniu 8.9.1943 roku*”: *Dla usłyszenia tych kilku słów obecnego komunikatu pracujemy już 4 lata. BEZWARUNKOWA KAPITULACJA. Radość napełnia nasze serca, gdy widzimy zdecydowanie zbliżający się dzień wyzwolenia. Jednak nie skończyły się nasze trudy i wysiłki. Musimy jeszcze wzmóc naszą pracę dla POLSKI. Wiemy wszyscy, że nasze zadania dopiero się rozpoczną. Upamiętnijmy więc ten dzień wielkiego zwycięstwa darem dla POLSKIEJ ARMII. Groźne, złote i tysiące niech będą wyrazem radości i uznania, a równocześnie stwierdzimy przez to, że mamy trzeźwy sąd o obecnych wydarzeniach¹⁵.*

Obszerniejsze teksty na temat życia w okupowanym Ostrowcu Świętokrzyskim pojawiały się w miesięczniku „*O lepsze jutro*” redagowanym przez młodzież skupioną wokół PPS-WRN. Tak witano Święta Wielkanocne 1944 roku w tekście pod tytułem „*Dzień Roku Pańskiego 1944*”: *Po niewielu godzinach biura pustoszeją. Może gdzieś w innej ulicy, na innym miejscu dowiemy się czegoś, co przekona nas, odłoni rąbek prawdy, uśmiechnie się pobliżem zmiany. Poniektórzy – ten skórą, ten kosmetykami, ten wypiekanymi przez żonę bułkami – handlują. Bez tego ani rusz – skąd bo inaczej brać? Inni znowu w służbie konspiracji – rowerem, pieszo, na jednej nodze rozwożą gaze-*

¹³ „Sprawy Polskie”, Nr 20 z 29.09.1940. Członkowie ZWZ Marian Gieparda i Stanisław Wojślawski współdziałali w umieszczeniu przez Marcelego Lipińskiego białoczerwonej flagi na szczycie 40 metrowego komina pieca martenowskiego nr 1. Po aresztowaniu wszyscy zostali zesłani do KL Auschwitz, gdzie ponieśli śmierć.

¹⁴ Tekst *Upadek Tobruku* zamieszczony w „Dzienniku Radiowym”, nr 92 z 21.06.1942.

¹⁵ „Biuletyn Informacyjny”, nr 109 z 9.09.1943.

towy dynamit w zakamarkach ubrań. Nie wiesz często, spokojny przechodniu, że koło ciebie idzie ktoś, stoi, mija cię tak obciążony wszelkimi dowodami winy „Zbrodni”, że przyrównać go można do odbezpieczonego granatu w ręku mściciela. Ruch w mieście koło południa. Między letnim biegającym za sprawami „zjadaczy chleba” tłumem – gorące prądy tych, którzy tworzą, walczą, giną po drodze niespodzianie, którzy niepostrzeżenie przewijają się – płyną wyznaczonymi ścieżkami pracy, zdarzeń i nieszczęść.

W cichej ulicy ruchliwy dom. Przychodnia przeciwgruźlicza. Rok temu dużo tu było spokojniej. Dziś każdego dnia kilku chorych przybywa. Gruźlica triumfuje. Dzieci, młodzież, dorośli – po dniach dręczących niepokojów, po nocach spoconych śmiertelnie, wśród łomotu przerażonego serca – przychodzą wreszcie do wysokiego sądu wiedzy po wyrok lub ułaskawienie. Wyroków dużo. Bardzo dużo. Głód, długa podmokła wiosna, wojna, wojna – przeciw temu nikły ratunek zamknięty w szklanej ampułce, sączący się cicho z ostrza cienkiej igły w żyły spragnione życia.

Ciemno-różowe plakaty obwieszczające w inny sposób wyroki śmierci i „ułaskawienia”. Ludzie krepowani na godzin kilka przed wiecznym odpoczynkiem, ludzie wpędzani do samochodów, więzieni w szaro-różowy świt ostatniego dnia. Oczekiwanie wieczne tych, którzy trwają z oczyma wlepionymi w nazwiska męża, ojca, syna – przeznaczonymi na to, by za godzinę, jutro, za tydzień zabarwić ciepłą krwią niewiadomy kawałek ziemi¹⁶.

W końcu 1944 r. radość bliskiego już wyzwolenia mieszała się z obawami o przyszły los Polski, oddanej przez mocarstwa zachodnie w sowiecką strefę wpływów. W motcie „Narodu Polskiego” czytamy: *Wolałbym widzieć na tytułowym miejscu gazet amerykańskich napisy: Stany Zjednoczone popierają stanowisko Polski, niż napisy: Stany Zjednoczone popierają rozbiór Polski / z oświadczenia złożonego w dn. 20 grudnia 1944 roku przez prezydenta ROOSEVELTA, a poniżej, w notce „Zamiast życzeń”: My zaś sami, stargani i wyniszczeni, w naszych sercach rozgoryczeni do głębi niesprawiedliwościami, obchodzimy te święta w ponurym roku i ze strachem głębokim myślimy o beznadziejności. Szukamy strony, skąd błysnie nam gwiazda realnej nadziei¹⁷.*

Ostrzeżenia i rady udzielane przez pisma konspiracyjne

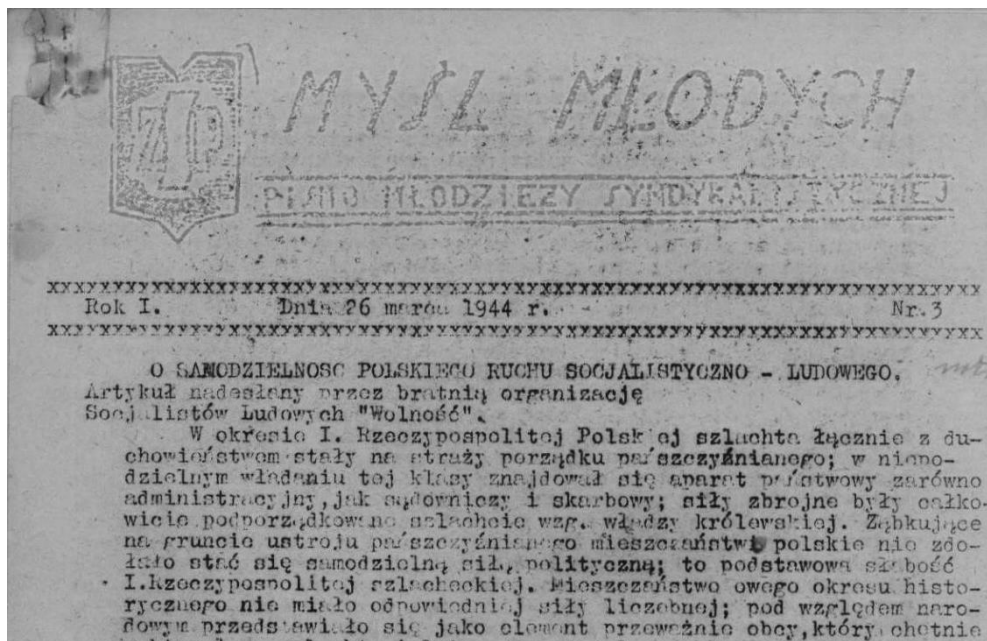
Prasa konspiracyjna reagowała na różne negatywne wydarzenia dnia codziennego. Kiedy w okolicy Ostrowca Świętokrzyskiego pojawiły się liczne ulotki wzywające ludność do rozpoczęcia powstania zbrojnego przeciwko Niemcom, wydawany w Ćmielowie przez AK „Biuletyn Informacyjny

¹⁶ „O lepsze jutro”, nr 7/21/ z 27.04.1944.

¹⁷ „Naród Polski”, nr 88/101 z 23.12.1944.

Agencja” z 31 sierpnia 1943 r. zamieścił wzmiankę o zamierzeniach PPR, ostrzegając: *Komuniści spod znaku PPR chcą wywołać zbrojne powstanie Narodu w dniu 1 września. Usiłują oni wyzyskać nienawiść Polaków do okupanta, by utopić Naród polski w potokach krwi. Demaskujemy więc prowokatorów, którym zależy na wyniszczeniu ludności polskiej i wyprowadzenie jej pod nóż. Prowokatorzy, którzy głośno wyznaczają termin powstania działają na szkodę Polski. Nadejdzie dzień, kiedy Naród polski wyjdzie z otwartą przyłbicą przeciw wrogowi, ale Niemcy nie będą naprzód wiedzieli o tym dniu. OSTRZEGAMY przed prowokacją komunistów spod znaku PPR*¹⁸.

Wiele razy pojawiają się w prasie lokalnej ostrzeżenia przed działalnością władz okupacyjnych. W związku ze wzmożonym zapotrzebowaniem Niemców na robotników przymusowych do prac w III Rzeszy informowano: *W najbliższych tygodniach należy się liczyć z wszczęciem przez tutejszy Urząd Pracy poboru pracowników na roboty do Rzeszy przy użyciu znanych metod (łapanki, sprawdzanie list lokatorów itp.). Przewiduje się, iż poborem mogą być objęci również nieletni od lat 10-ciu. Wzywamy ludność do podjęcia środków ostrożności*¹⁹.



„Myśl Młodych”, nr 3 z 26 marca 1944.

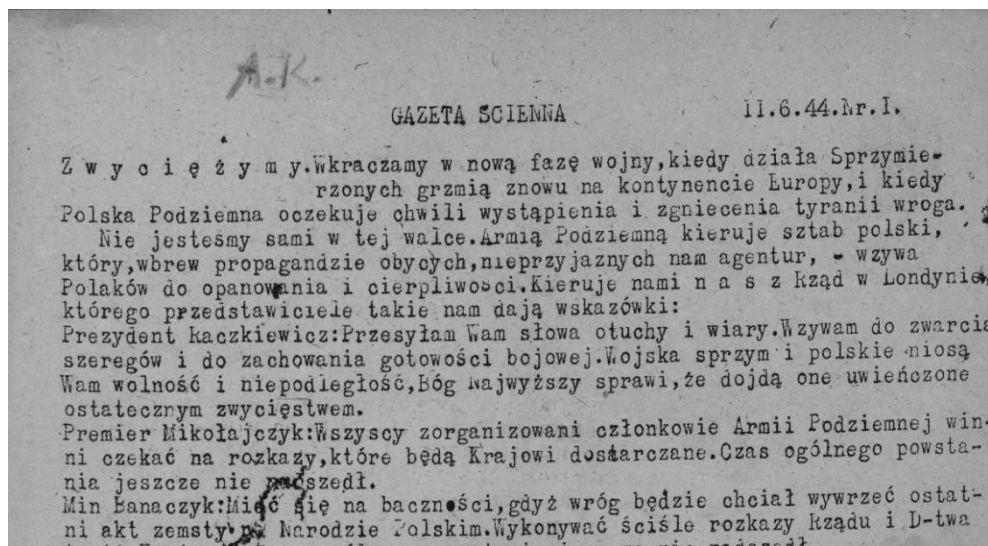
¹⁸ „Biuletyn Informacyjny Agencja”, nr 104 z 31.08.1943.

¹⁹ „Myśl Młodych”, nr 1 z 28.01.1944 (w rubryce OKOLICA).

W kwietniu 1944 r. redakcja „Myśli Młodych” ostrzegła: *Ostrzeżenie. Ostrzegamy, że Arbeitsamt przygotowuje łapanki na wielką skalę. Akcja uzgodniona jest z Gestapo i ma na celu poza dostarczeniem robotnika do Rzeszy – uderzyć w polski ruch niepodległościowy. Do bliższego omówienia tej sprawy jeszcze wrócimy*²⁰. Wtórowało jej pismo młodzieży syndykalistycznej „O lepsze jutro”, zamieszczając podobne w treści ostrzeżenie w komunikatach Kierownictwa Walki Podziemnej²¹.

W maju 1944 roku „Naród Polski” ostrzegł: *Na polecenie władz niem.[ieckich] gminy i magistraty sprawdzają ponownie kartoteki oficerów, ich miejsce zamieszkania i obecny zawód. Należy stosować specjalne ostrożności*²².

Miesiąc później w rozlepianej na murach i płotach „Gazecie Ściennej” informowano: *Terror niem.[iecki] trwa dosięgając do najdalszych osiedli wiejskich. Niemcy przeprowadzają w dalszym ciągu tzw. pacyfikacje przy pomocy kozaków z armii Własowa, którzy palą całe wsie wraz z ludnością. [...] Ostatnio rozpoczęły się na terenie wiejskim nowe łapanki na przymusowe roboty do Rzeszy. Główną uwagę zwraca się przede wszystkim na osoby podejrzane o działalność antyniemiecką. Ostrzegamy więc przed bandytami niem.[ieckimi] łapiącymi Polaków na katorgę i śmierć w Niemczech*²³.



„Gazeta Ścienna”, nr 1 z 11 czerwca 1944.

²⁰ „Myśl Młodych”, nr 4 z 23.04.1944.

²¹ „O lepsze jutro”, nr 7/21/ z 27.04.1944.

²² „Naród Polski”, nr 20/35 z 25.05.1944.

²³ „Gazeta Ścienna”, nr 2 z 18.06.1944.

W sierpniu 1944 roku „Naród Polski” ostrzegł: *Ludność cywilna gnana przez niem.[ców] do robót przymusowych w strefie przyfrontowej, zostaje wbrew wszelkim zasadom prawa narażona ogromnie na skutki obstrzału i bombardowania lotniczego. Celem zmniejszenia niebezpieczeństwa, przez jaknajlepsze odróżnienie się od żołnierzy niem.[ieckich], wskazane jest, aby wszyscy zatrudnieni przy tych robotach nosili strój jasny (kobiety białe lub jasne chustki na głowach, mężczyźni jasne koszule i czapki). Ulotki, zrzucone przez lotnictwo sowieckie, wskazują na to, że jedynie tym sposobem pilot może odróżnić ludność cywilną od wojska niemieckiego i zrzucić swój ładunek bomb – zmniejszając możliwe niebezpieczeństwo²⁴. Poniżej zamieszczone zostało „Oświadczenie prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża” w sprawie dostarczenia żywności i lekarstw dla uchodźców z Warszawy, zamkniętych w obozie w Pruszkowie.*

W październiku 1944 r. ukazało się wiele tekstów na temat wzmożonych łapanek mężczyzn na roboty do Rzeszy. „Głos Robotniczy” informował w tekście zatytułowanym „Wytrwać i walczyć w każdej sytuacji”: *Obejmują one również teren wiejski. Poza dorywczym chwytaniem niewolnika „na wyrwyki”, przygodnie i z ulic – mają również miejsce systematyczne czyszczenia miast dzielnicami oraz otaczania i wybierania całych wsi. W miastach łapanki poprzedza t.zw. rejestracja, na wsi spisy przeprowadzały kwaterujące oddziały. Zarówno w miastach jak i we wsiach łapanki przeprowadzają miejscowe garnizony²⁵.*

W ostrowieckich pismach konspiracyjnych znaleźć można wiele praktycznych rad jak ustrzec się przed wywiezieniem na przymusowe roboty: *W każdym razie po rejestracji dobrze kryć się, przygotowywać w miarę możliwości kryjówki, mieć zapewnione noclegi u znajomych, którym nie grozi łapanka itd. Wieś przez pierwsze dni dała się w niektórych okolicach zaskoczyć, teraz robota łapaczy idzie tam trudniej. Postępować rozważnie, nie wybierać zbyt ryzykownych sposobów krycia się i ucieczki... Pamiętajmy, że zasadą i hasłem naszym jest – Jak najmniej dostarczyć robotnika Rzeszy, zostać jak największą kupą na miejscu. Potrzebni jesteśmy i sprawie ludu roboczego i naszej ojczyźnie²⁶.*

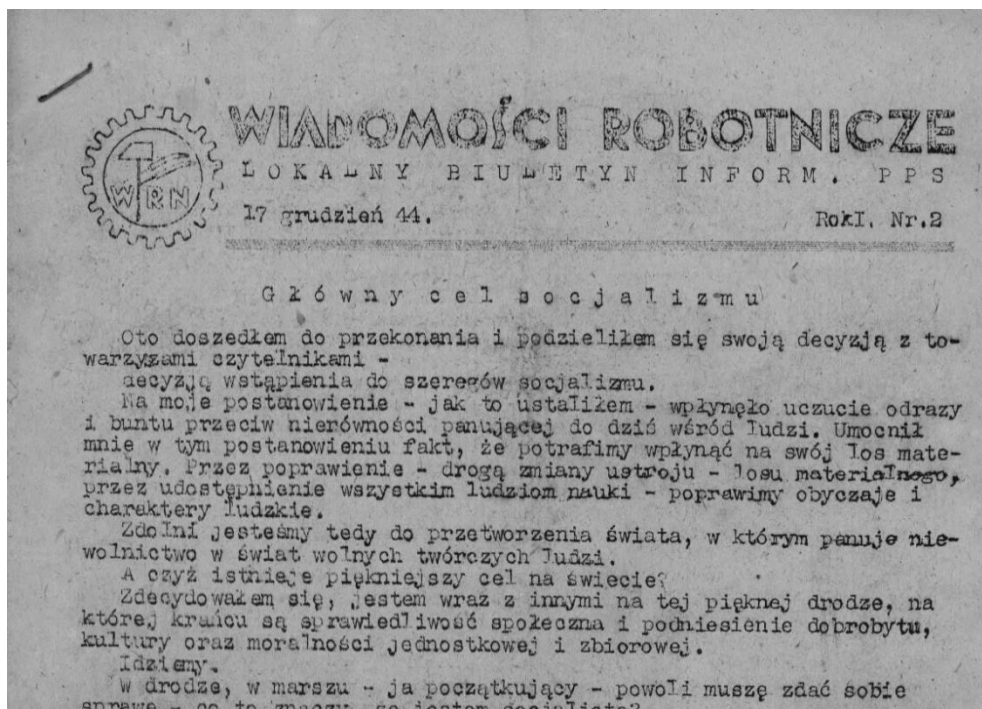
Wielokrotnie wzywano do zachowania zasad konspiracji i czujności wobec poczynań wroga. „Naród Polski” ostrzegł *...czytelników prasy konspiracyjnej, że wróg mimo pozorów stosowania łagodniejszego kursu wobec nas – nadal bez przerwy, nieugięcie dąży do wyniszczenia narodu polskiego. Wywiad niemiecki stara się wcisnąć w szeregi naszej organizacji, by w od-*

²⁴ „Naród Polski”, nr 38/51 z 29.08.1944.

²⁵ „Głos Robotniczy”, nr 23 z 26.10.1944.

²⁶ „Głos Robotniczy”, nr 23 z 26.10.1944.

powiednim momencie móc żądzę swej zbrodniczości nasycić. [...]”²⁷. „Wiadomości Robotnicze”, organ lokalnego komitetu PPS-WRN, wzywały: *Towarzysze. Wróg nie śpi. Ostatnie aresztowania i śledztwa dowodzą, że tropi jak najpilniej i pragnie zniszczyć najważniejsze komórki naszego oporu rewolucyjnego. Nie dajmy się zwieść pozornym osłabieniom działalności represyjnej. Bądźmy czujni i uważni*²⁸.



„Wiadomości Robotnicze”, nr 2 z 17 grudnia 1944.

Prasa wobec różnych przejawów patologii społecznych

Prasa konspiracyjna nie unikała w swej publicystyce tematów trudnych, reagując na negatywne zjawiska życia społecznego, często z pogranicza patologii społecznej. Zwalczano pijaństwo, bimbrownictwo, spekulantów i paskarzy, a także tych, którzy przywłaszczali sobie żywność. Piętnowano „hieny” żerujące na nieszczęściu bliźnich oraz tych, którzy wykorzystywali trudności dla łatwego wzbogacenia się.

²⁷ „Naród Polski”, nr 80/93 z 5.12.1944.

²⁸ „Wiadomości Robotnicze”, nr 3 z 23.12.1944.

Ogłaszane w prasie konspiracyjnej zarządzenia Kierownictwa Walki Cywilnej (następnie Kierownictwa Walki Podziemnej), wskazówki, zalecenia i ostrzeżenia powtarzane z ust do ust, żyły potem własnym życiem, również wśród tych ludzi, do których prasa tajna nie zawsze docierała, i znajdowały w poważnym stopniu posłuch w różnych sprawach – zarówno większej, jak i mniejszej wagi – dotyczących postawy wobec okupanta lub manifestowania pewnych form solidarności narodowej.

K.W.P. stwierdziło w ostatnim czasie, że Urząd Skarbowy podwyższa nadmiernie i śrubuje podatki, dodatkowo podwyższa podatki z ubiegłe lata i dokonuje wymiaru samowolnie, gnębiąc polskiego płatnika. Poza tym rozkrzewiło się w Urzędzie Skarbowym łapownictwo tak, że poza łapówką płatnik nie ma praktycznie żadnych prawnych środków samoobrony. K.W.P. w związku z tym ostrzega kierownictwo i wszystkich pracowników Urzędu Skarbowego, by zaprzestali dotychczasowych praktyk podatkowych idących gorliwie na rękę okupantowi i by wymiar oraz odwołanie załatwiane były zgodnie z interesem ludności polskiej. W przeciwnym razie K.W.P. zastosuje w stosunku do szkodników i gorliwców represje karne. Społeczeństwo prosimy o przekazywanie nam drogami organizacyjnymi jaskrawych przykładów łapownictwa i niesprawiedliwego traktowania obywateli przez Urząd Skarbowy. Kierownictwo Walki Podziemnej²⁹.

Dowiadujemy się, że na terenie miasta i okolicy od pewnego czasu grasuje kilku oszustów, którzy w imieniu AK wymuszają pieniądze rzekomo na organizację podziemną. Wzywamy więc społeczeństwo do kategorycznego przeciwstawienia się wyłudzeniu pieniędzy, jednocześnie prosimy o pomoc w zwalczaniu wszelkiego rodzaju nadużyć i kradzieży. W tym celu należy bezwzględnie o każdym kroku tych „panów”, o każdym wypadku zawiadomić redakcję „Narodu Polskiego” za pośrednictwem kolporterów. Zabierzemy się wspólnie do tępienia zła. Jednocześnie przypominamy, że wszelkiego rodzaju ofiary na AK należy przekazywać redakcji naszego pisma. Pokwitowania z odbioru ukazują się w ciągu 6 dni³⁰.

Reagowano również na różne bolączki dnia codziennego. W rubryce „Wiadomości z terenu” w listopadzie 1944 r. napisano: *4. Stwierdzamy, iż w aptekach w Ostrowcu brak nie tylko specyfików zagran.[icznych] i warsz.[awskich] ale nawet najprostszych ziół, jak np. rumianek, szalwie, mięta. Jest to karygodne niedbalstwo zbierających zioła³¹.*

Pokazywano przykłady właściwych postaw obywatelskich: *Grono pań w Ostrowcu zorganizowało Komitet niesienia pomocy rannym i chorym*

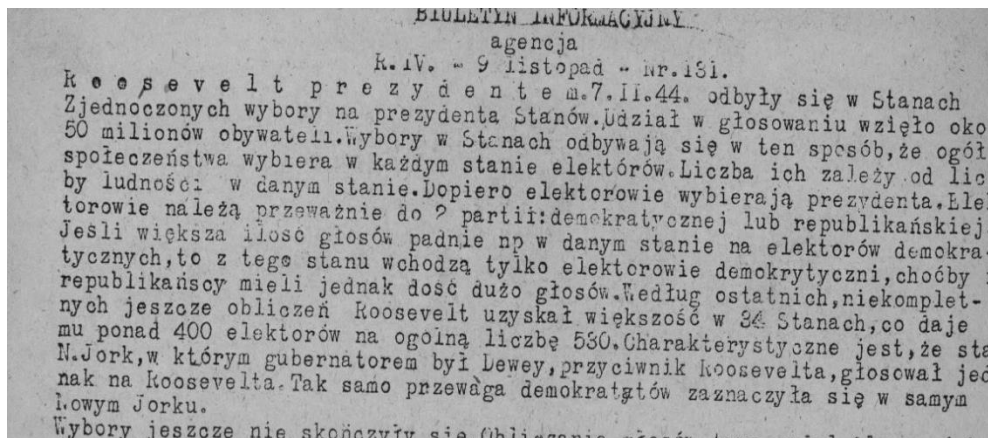
²⁹ „O lepsze jutro”, nr 7/21/ z 27.04.1944.

³⁰ „Naród Polski”, nr 88/101 z 23.12.1944.

³¹ „Naród Polski”, nr 68/81 z 7.11.1944.

ofiarom działań wojennych. Czerpiąc środki z dobrowolnych ofiar, zbieranych wśród ob.[ywateli] miasta, panie te codziennie gotują strawę i dostarczają do szpitala, w którym pomieszczeni są ranni. Prywatna inicjatywa tych pań zasługuje na pełne uznanie i wskazane jest jaknajszersze naśladowanie tej akcji we wszystkich wsiach i miejscowościach okolicznych³². „Geografia serdeczna” z kolei to reportaż o uciekinierach i wysiedleńcach z Polesia, Wołynia, Podola i Ukrainy, przybywających do Generalnego Gubernatorstwa³³.

Niezwykle ostro walczono z plotką i gadulstwem. Wzywano do podjęcia zdecydowanej walki z przejawami zwykłego bandytyzmu. Nie uchylano się od wytykania niewłaściwych postaw w samych oddziałach AK. W tekście zamieszczonym w „Narodzie Polskim” pod tytułem „Tchórze szerzą plotki” czytamy: *Pod wpływem wrogiej agitacji i tchórzów szerzą się pogłoski na temat rozwiązania naszych formacyj, względnie ich zbędności. W związku z tym KOMENDA OBWODU ARMII KRAJOWEJ stwierdza, że plotki te są bezpodstawne i szerzone są przez ludzi i propagandę wrogą sprawie naszej wolności. Oddziały nasze mają do wypełnienia swoje zadania i pracują zgodnie ze wskazówkami Naczelnego Dowództwa. Wzywamy wszystkie partie i całe zorganizowane i niezorganizowane społeczeństwo do przeciwdziałania wrogiej i kłamliwej propagandzie i skupienia się dookoła naszego Rządu i Wojska w chwili, gdy od naszej postawy i jednolitości zależy los i rozwój naszej Ojczyzny. PAMIĘTAJMY: o rozwiązaniu wojska mówią nasi wrogowie³⁴.*



„Biuletyn Informacyjny. Agencja”, nr 181 z 9 listopada 1944.

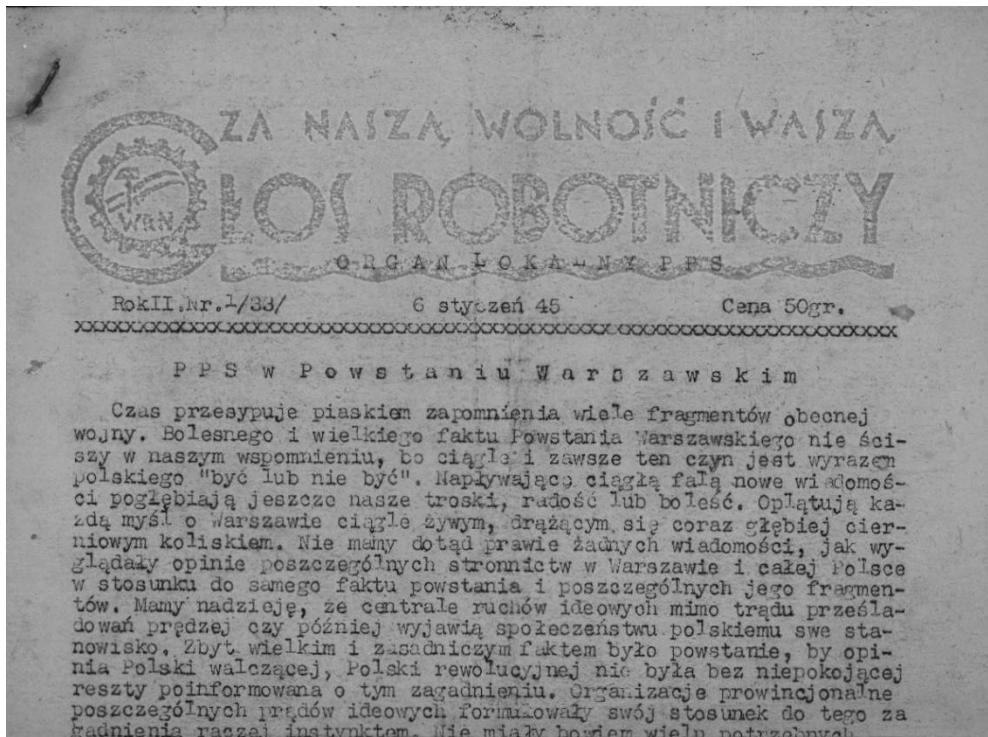
³² „Naród Polski”, nr 38/51 z 29.08.1944.

³³ „O lepsze jutro”, nr 9/23/ 28.05.1944.

³⁴ „Naród Polski”, nr 38/51 z 29.08.1944.

W „Biuletynie Informacyjnym Agencja” z 30 grudnia 1944 r. napisano: *Jest bowiem wielu członków AK, którzy zajmują się tylko krytyką i chowaniem własnej skóry, a którzy są tymi wiecznymi śmieciami w organizacji wojskowej, które trudno wymieść, a nie można ich również zostawić. Nie wszyscy chcą zrozumieć, że tylko ofiarna praca i poświęcenie wszystkich Polaków ocalić nas zdołają. Im cięższe są warunki walki, tym większą musimy wykazać wytrwałość i stałość. Jeśli pracujemy dla Polski, to nie z myślą o przyszłych pensyjkach, emeryturkach i koncesjach. Ideą i zapłatą naszą będzie wolna, niepodległa i sprawiedliwa Polska. O taką Polskę walczy Armia Krajowa, o takiej myśleć musi społeczeństwo starsze, które prowadzi prace polityczne*³⁵.

W lipcu 1944 roku „Głos Robotniczy” zamieścił tekst pt. „Brat prze-
ciw bratu” poświęcony poborowi do pomocniczej służby wojskowej przy
budowie fortyfikacji w Gen.[eralnej] Guberni informując, iż: *Pobór ten na
terenie całej Małopolski objął roczn.[iki] 1909-1930. Na razie przeprowa-
dzone są rejestracje tych roczników, połączone z badaniami lekarsk.[imi]*³⁶.



„Głos Robotniczy”, nr 1/33 z 6 stycznia 1945.

³⁵ „Biuletyn Informacyjny Agencja”, nr 149 z 30.12.1944.

³⁶ „Głos Robotniczy”, nr 10 z 11.07.1944.

Walka z niemiecką propagandą

Przez cały czas wojny publikowano teksty przeciwdziałające się hitlerowskiej propagandzie. Kiedy okupant, stosując retorykę antykomunistyczną, rozpoczął werbunek Polaków do wojska mającego walczyć z Armią Czerwoną, pisano w „Narodzie Polskim” w tekście „*Po co są plakaty?*”: *Wiszą na naszych ulicach plakaty. Jeszcze raz Goebels i jego mafia usiłuje otumanić nas. Podawali się za obrońców chrześcijańskiego świata, ci którzy pozamykali kościoły i obrócili je na domy zebrań hitlerowskich, podają się dziś za baranki litościwe, ci sami, którzy dziś jeszcze w najohydniejszy sposób znęcają się nad ludnością wysiedlaną i gonioną do pracy.[...] Każdy wie, tak jak przez 5 lat nieugiętej walki wiedział, że droga do WOLNEJ I NIEPODLEGŁEJ POLSKI PROWADZI PRZEZ KLĘSKĘ NIEMIEC. Sprawa z Rosją to sprawa między nami a nimi i nic tu Niemiec nie zarobi na sianiu niezgody. Sprawa ta jest dla nas zbyt ważna, abyśmy mieli tracić nerwy i wiemy, że spór jaki jest między Rosją a Polską oraz spór między Komitetem Chełmskim a Rządem Mikołajczyka, to sprawy, które będą załatwione, ale tylko na drodze opanowania i siły narodu. Plakaty te są tak samo śmieszne, jak przemówienie Franka o spokoju w Polsce i o przyjaźni do Niemców³⁷.*

Również „*Żołnierz w polu*” poświęcił tematowi propagandy hitlerowskiej, nawołującej do wstępowania Polaków do armii ochotniczej, tekst „*Bezczelne wezwanie*”, wyliczając zbrodnie niemieckie³⁸, natomiast w notatce pt. „*Polityka bankrutów*” napisano: *Mury oblepione wyjątkami z antykomunistycznych powiedzeń Piłsudskiego, cytatami polityków Ameryki i obrazami z powstania Warszawy. Ma to oznaczać – że Polacy są bezradni, a świat cały ich zdradził i nie mogą na nikogo liczyć, pozostało im jedynie oparcie na potęgze Niemiec, które skłonne są do przyjęcia „ochotniczych” zaciągów do własnej armii niemieckiej. Prawdziwą jednak sensacją jest nagrywanie [chodzi o odtwarzanie płyt gramofonowych] płyt w Ostrowcu przez krążący samochód. Płytkowe przemówienia żalują nietaktownego ich stosunku do Polaków, uważają je za nieporozumienie, bo właśnie Niemcy pragną widzieć Polskę potężną i niepodległą. Żalują więc ...Niemcy są bankrutami. Szkoda więc papieru i darcia gęby, wszystko napróżno³⁹.*

Nr 3. „*Żołnierza w polu*” wydany na początku listopada 1944 r. przyniósł artykuł pt. „*Nowe okrucieństwa w nowej taktyce niemieckiej*”, dotyczący ogłoszonego przez Niemców ochotniczego zaciągu do armii nie-

³⁷ „Naród Polski”, nr 35/48 z 22.08.1944.

³⁸ „Żołnierz w polu”, nr 2 (ukazał się w końcu października lub na początku listopada 1944 r.)

³⁹ „Żołnierz w polu”, nr 4, ok. 30.11.1944.

mieckiej oraz wyjaśniający taktykę niemieckiej propagandy, przedrukowany następnie w piśmie „Naród Polski”⁴⁰.

W kolejnym numerze „Narodu Polskiego” pisano: *Łapanki mężczyzn trwają w dalszym ciągu. Na wsiach Niemcy zabierają każdego napotkanego młodego mężczyznę, proponując mu zapisanie się „na ochotnika” do armii niem.[ieckiej]. W razie odmowy, wysyłają schwytych grupami na roboty do Rzeszy lub do prac przyfrontowych. Wsie Pisary i Prusy zostały ewakuowane, obecnie zaś Niemcy wyrzucili ludność ze dworów w tych miejscowościach. Na całym terenie przyfrontowym Niemcy rabują i wywożą co się da: narzędzia i maszyny rolnicze, ubranie, obuwie i inne przedmioty. Zdarza się również często, że odbierają bieliznę, buty czy ubranie ludziom, którzy je świeżo odkopali. Z rabunkiem, gwałtem i okrucieństwem niemieckim można spotkać się wszędzie, ale w niektórych wypadkach bestialstwo niem.[ieckich] żołdaków przechodzi wszelkie granice. We wsi Włostów np. Maria Turek została rozstrzelana za usiłowanie ucieczki z obozu, a w Brzeziu został zamordowany Marian Czuba, który stanął w obronie siostry, aby uchronić ją przed zgwałceniem*⁴¹.

Prasa konspiracyjna odnotowała również działania zmierzające do zacierania śladów zbrodni przez okupanta. „Robotnik” informował w lecie 1944 r.: *Zacieranie śladów zbrodni przez okupanta zdarza się coraz częściej. Ostatnio w Ostrowcu (pow. opatowski) otworzyli Niemcy groby pomordowanych w masowych egzekucjach Polaków i Żydów, poczem zwłoki spalili*⁴².

„Naród Polski” w notatce pt. „Świątokradztwo niemieckie” poinformował czytelników, iż: *w piątek i w sobotę wyświetlano w kościele w Denkowie film dla żołnierzy niem.[ieckich]. Ekran umieszczono na wielkim ołtarzu, aparaturę na chórze, tak że nabożeństwa kościelne odbywały się w zakrystii. Nawet żołnierze niem.[ieccy] uznali czyn ten za świętokradzki, czego dowodem była b.[ardzo] mała frekwencja w „kinie”*⁴³.

W listopadzie tego roku odnotował, że: *w ub.[iegłym] tygodniu w czasie wyświetlania propagandowej mowy Goebbelsa w kinie ostrowieckim,*

⁴⁰ *Nowe okrucieństwo w nowej taktyce niemieckiej. Ze względu na treść, doskonale oddającą rzeczywistość zbrodni, dokonywanej na nas ostatnio przez Niemców, pozwoliliśmy sobie na przedrukowanie powyższego artykułu z tygodnika p.t. „Żołnierz w polu” „Naród Polski”, nr 76/89 z 25.11.1944.*

⁴¹ „Naród Polski”, nr 77/90 z 28.11.1944.

⁴² „Robotnik”, nr 4(8063) z 9.07.1944. Dwa lata wcześniej wydawana w Warszawie „Rzeczpospolita Polska”, nr 11-12 (31-32) z 2.07.1942, informowała, iż: *W Radomiu aresztowano w dniach 3-4 bm. 53 osoby, na terenie zaś całego dystryktu 580 osób, głównie oficerów, podoficerów i nauczycieli. W tej liczbie znaleźli się nauczyciele oficerowie rezerwy z Czajęc i Bukowia – Stanisław Liburski i Zbigniew Madejski, straceni w publicznej egzekucji na ostrowieckim Rynku w dniu 30.09.1942 r.*

⁴³ „Naród Polski”, nr 39/52 z 31.08.1944.

*obecni na widowni żołnierze niem.[ieccy] wybuchnęli chóralnym śmiechem w momencie zdawałoby się propagandowo najbardziej przekonującym. Okazuje się, że nawet w kłamstwie Niemcy powinni zachować umiar*⁴⁴.

Relacje i wspomnienia w prasie konspiracyjnej

Jesienią 1944 roku pojawiło się w prasie konspiracyjnych wiele relacji i wspomnień dotyczących dwóch tematów: Powstania Warszawskiego oraz akcji „Burza”. „Naród Polski” zamieścił artykuł pt. „Z relacji pewnej patrolowej”, gdzie czytamy: *Udało nam się nawiązać dłuższą pogawędkę z jedną z obrończyni Żoliborza, która pełniła w rej.[onie] tym w czasie walk służbę patrolowej. Z wzruszającą prostotą opisuje ona swój udział w powstaniu, jako rzecz zupełnie naturalną i rozumiejącą się sama przez się. Od razu na początku rozmowy zastrzega się, iż dokładnie znana jest jej tylko sytuacja na Żoliborzu, nie wie nic natomiast o przebiegu działań w innych dzielnicach W-wy*⁴⁵.

„O lepsze jutro” opublikowało tekst pt. „Powracający”, dotyczący wspomnień warszawiaków z powstania i wyjścia z miasta oraz kolejny o powstaniu warszawskim pt. „Ze wspomnień naocznego świadka”⁴⁶. W „Głosie Robotniczym” ukazał się tekst pt. „Głos żołnierza barykad warszawskich z drutów obozu pracy” – list żołnierza z powstańczej Warszawy przebywającego w obozie pracy w Niemczech drukowany dosłownie przez redakcję (*Kochana Jasiu – Jurek*)⁴⁷.

Zamieszczono także teksty dotyczące mobilizacji w okresie akcji „Burza” i walki z Niemcami w lecie i jesienią 1944 r., m.in. „Wspomnienia niedawnych dni” (sygnowane Legionista 2 pp. Leg), dotyczące okresu „Burzy”, zawierające także refleksje oraz „Z pamiętnika partyzanta” autorstwa strzelca „Boh.[una]” z oddziału „Potoka” por. Wincentego Tomasika⁴⁸. Wspomnienie dotyczyło pobytu St. Kosickiego w oddziale „Potoka” na przełomie września i października 1944 r. i zawierało opis bitwy na Piotrowym Polu. W tekście występują pseudonimy: Pot[ok], Szat[an], kapral G.[iermek], podchorąży Red[wan] – Roland Głowacki, strzelec Kula⁴⁹. W kolejnym numerze „Żołnierza w polu” ukazał się ciąg dalszy „Z pamiętnika partyzanta” – występują tu żołnierze AK: ps. Leg[wan] – Ludwik Krzywiński, kapral Gierm[ek] – Zbigniew Manowski, strzelec „Orz[eł]” – Kazimierz

⁴⁴ „Naród Polski”, nr 77/90 z 28.11.1944.

⁴⁵ „Naród Polski”, nr 57/70 z 12.10.1944.

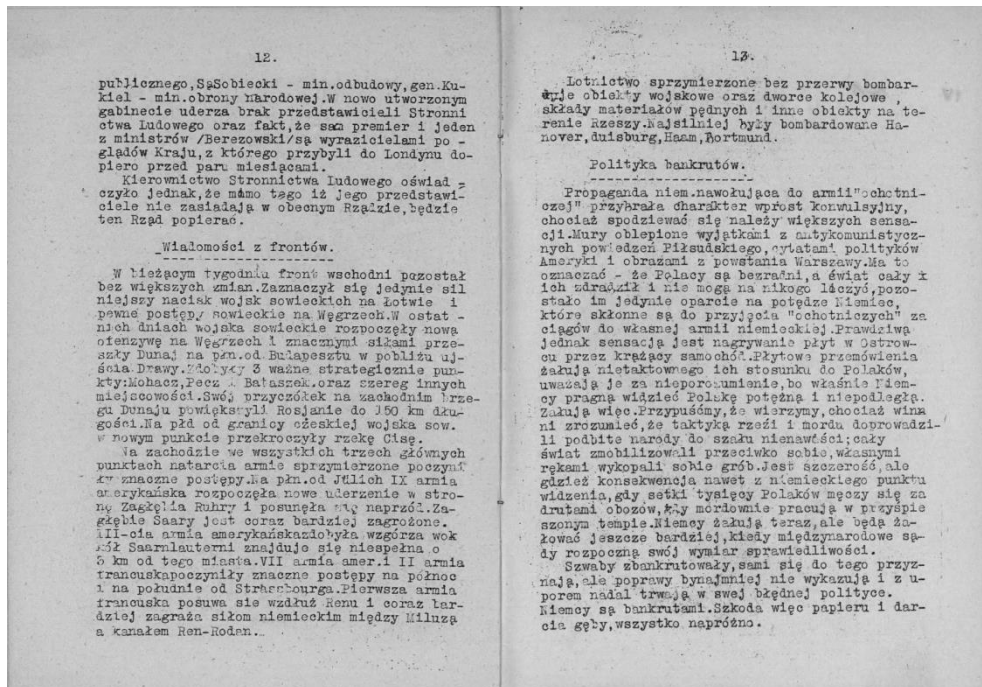
⁴⁶ „O lepsze jutro”, nr 12/26/ z 10.11.1944.

⁴⁷ „Głos Robotniczy”, nr 29 z 7.12.1944.

⁴⁸ Stanisław Kosicki, autor książki „Wojna, wojna, wojenka” (Olsztyn 1993/94).

⁴⁹ „Żołnierz w polu”, nr 6 wydany ok. 16.12.1944.

Manowski, podporucznik „Siar[ka]” – Wacław Cieśla, strzelec „Żór[?]”, sierżant „Pszcz[oła]” – nieznany⁵⁰.



„Żołnierz w polu”, nr 4 z 1944 r.

Odezwy i rozporządzenia władz Polskiego Państwa Podziemnego

W prasie konspiracyjnej drukowano również odezwy i rozporządzenia władz Polskiego Państwa Podziemnego. Często jest to jedyny ślad, iż takie odezwy się ukazywały w formie oddzielnych ulotek.

W lipcu 1944 roku ukazał się w „Głosie Robotniczym” tekst poświęcony oficjalnym odezynom partii politycznych reprezentowanych w Delegaturze Rządu RP na Kraj. Warto przybliżyć tekst pt. „Dokumenty chwili”, gdyż prezentuje on program tych partii do realizacji w powojennej Polsce, a jednocześnie zawierający polemikę z „komitetem lubelskim”.

Ostatnimi czasy ukazało się w terenie kilka odezwy czynników politycznych i administracyjnych Polski podziemnej.

1/Odezwa Delegatury Kielecko-Radomskiej, Komendy Obwodu AK i Delegata Rządu na Powiat – o sytuacji politycznej

⁵⁰ „Żołnierz w polu”, nr 1(7), początek stycznia 1945 (do 6 stycznia).

2/Dwa wezwania Delegata na Powiat o zachowaniu się ludności w czasie dzisiejszym i w związku z odwrotem niemieckim

3/Odezwa PPS-u i Stronnictwa Ludowego o sytuacji ideowo-politycznej czasów dzisiejszych. Odezwę tę, jako znamienny wyraz potężnienia i scalania się świadomości mas pracujących przytaczamy dosłownie."

DO LUDU PRACUJĄCEGO MIAST I WSI

Wróg faszystowski dogorywa. W oczach naszych rozsypuje się w proch gliniana potęga najpotworniejszego systemu zbójczej przewagi człowieka nad człowiekiem i pomiatania wszelką godnością ludzką.

Na ziemi polskiej wkraczają armie Z.S.R.R. Twarde w wysiłku, gotują łącznie ze znakomitymi armiami Demokracji Zachodnich ostateczną klęską urojeniom społecznym i zbrodniom Hitlera.

Zwycięstwo to również przygotowała i w dalszym ciągu z nim współdziała akcja bohaterska ludów okupowanych. Męczeństwo i ponad zwykłą ludzką miarę czyn bojowy – przede wszystkim mas pracujących więzionych w kaźni hitlerowskiej.

Do armii sowieckiej – do ludu pracującego, który jest jej żołnierzem ustosunkowujemy się jak do nieustępliwych towarzyszy walki ze wspólnym wrogiem. Do rządu, który wydaje polityczne rozkazy tej armii odniesiemy się, tak, jak on sam nas do tego skłoni swoim stosunkiem do narodu polskiego.

Chcielibyśmy i wierzymy, że stare hasło „za waszą wolność i naszą” nie zginęło. Ale oświadczamy wyraźnie. Prawdziwych przyjaciół witamy sercem. Fałszywy przyjaciel – to to samo, co wróg.

Polski lud pracujący ma prawo sam decydować o swoim losie, o ustroju i podstawach społecznych swojego państwa.

Niczyjego wtrącania się w nasze sprawy nie ścierpimy.

Skupieni w Radzie Jedności Narodowej posłuszni rozkazom naszego prawowitego Rządu działającego obecnie w Londynie, karni w stosunku do jedynej egzekutywy państwowej – Armii Krajowej – odrzucimy wszelkie zakusy na naszą wolność i suwerenność naszego państwa.

Przeciwstawimy się całą rozporządzalną siłą wszelkim próbom mącenia opinii politycznej kraju i niszczenia jednolitości bojowej walczącego narodu przez różnego typu Komitety Patriotów... z Moskwy, przez tzw. Krajową Radę Narodową i przez samozwańcze „rządy” członków, których nikt z Polaków dotąd nie znał, a od dziś wogóle nikt znać nie chce.

Równocześnie stwierdzamy, że polski chłop i robotnik skupieni w swoich masowych organizacjach – PPS i Stronnictwie Ludowym – przede wszystkim walczy o wolność narodu i niepodległość państwa.

Jego prawa i jego los jest dziś losem całej Polski. Nie da sobie lud pracujący narzucić klice reakcyjnej takich form ustrojowych, w których nie będzie pełnym gospodarzem ziemi.

Przywileje posiadania przez klasę kapitalistyczno-obszarniczą środków produkcji przemysłowej i rolnej muszą być zniszczone.

Wszystkie warsztaty pracy przemysłowej staną się własnością społeczną ludu w myśl wiecznie żywych wskazań socjalizmu.

Ziemia stanie się własnością pracującego na niej chłopca.

Te podstawy ekonomiczno-społeczne są elementami programu PPS i Stronnictwa Ludowego. Za nie lud pracujący kładzie życie.

Bo tylko te zasady dają mu życie.

Te podstawy wykreślają program prac kulturalno-społecznych, które z robotnika i chłopca czyni pełnoprawnego i świadomego obywatela Państwa.

Ten program jest również wyznaniem wiary inteligencji pracującej, która sprawę mas pracujących uznała za swoją.

Wszelkie zakusy na wolność polityczną, społeczną i kulturalną ludu-narodu ze strony fałszu klerykalnego i spasionego cudzą krzywdą przywileju obszarniczo-kapitalistycznego będą, jeżeli zajdzie potrzeba, odparte siłą.

To są warunki naszej solidarnej walki plemienia polskiego o Sprawiedliwą i Silną Rzeczpospolitą Ludową.

Niech żyje Niepodległa Rzeczpospolita Polska.

Niech żyje wolność polityczno-społeczna mas pracujących.

Niech żyje sojusz robotnika i chłopca.

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski.

Polska Partia Socjalistyczna

Stronnictwo Ludowe

2?. VII. 44 r. ⁵¹

⁵¹ „Głos Robotniczy”, nr 14 z 9.08.1944.



„Żołnierz w polu”, nr 1 z 1945 r.

Obraz działań partyzanckich oraz walk na froncie wschodnim w lokalnej prasie konspiracyjnej

Wiele miejsca w pismach, głównie informacyjnych ale też publicystycznych, zajmowały obrazy zmagañ wojennych. Na bieżąco prowadzono rejestrację wielu wydarzeń na frontach. Czytelnicy w komunikatach frontowych szukali pokrzepienia swych nadziei, ale także obiektywnego opisu wydarzeń militarnych. Służyły one kształtowaniu przeświadczenia, że ich wynikiem ostatecznym może być tylko zwycięstwo. Niewiele z tych informacji dotyczyło terenu okolic Ostrowca Świętokrzyskiego.

W tekście zatytułowanym „Społeczeństwo broni się” zamieszczonym w „Narodzie Polskim” podano informację, iż: *Oddział Polski Podziemnej skonfiskował dn. 28. III z magazynów wojskowych przy ulicy Kolejowej większą ilość żywności. Po sterroryzowaniu straży złożonej z banszuców i policji,*

przeprowadzono spokojnie kilkugodzinne ładowanie żywności na samochody i wywieziono ją⁵².

W „Komunikatach Dowództwa A.K.” w Nr 7 z 10 maja 1944 r. powiadamiano, że: *W dniu 5.V. 44 w rejonie Kraśnika, oddział A.K. przygotowujący się do akcji przeciw Niemcom został w podstępny sposób zniemczony i napadnięty przez dziesięciokrotnie liczniejszy oddział AL /PPR/. Po trzygodzinnej walce, w której część walczących poległa, reszta oddziału po wystrzelaniu całej amunicji została przez napastników wymordowana, a broń i sprzęt zrabowane. Z kolei w „Robotniku” znalazła się wzmianka, że: *w Zakładach Ostrowieckich na głównej hali fabrycznej buduje się bunkier strzelecki w miejscu skąd jest dokładny obstrzał całego wnętrza*⁵³.*

„Komunikat Nr 35 Kierownictwa Walki Podziemnej” informował, iż: *W czasie od 20 maja do 10 czerwca na terenie województwa warszawskiego, lubelskiego i kieleckiego zostało zlikwidowanych 136 agentów i konfidentów Gestapo*⁵⁴. W publikacji pt. „Sprawy polskie” oceniano, że: *Siłę AK w Kielecczyźnie /a więc i na naszym terenie włącznie/ oblicza się na 25 tys. żołnierza*⁵⁵.

Najwięcej informacji z walk podawano w okresie realizacji akcji „Burza”, gdy każdy, nawet najmniejszy sukces, wywoływał entuzjazm. Podstawowym źródłem informacji były w tym czasie komunikaty radiowe oraz wyniki działania miejscowego wywiadu AK.

Przegląd ważniejszych wydarzeń światowych od 5 do 12 sierpnia 1944 r. zamieszczony w „Głosie Robotniczym” zawierał szczegółowy opis walk w regionie: *Sytuacja wojenna na przyczółku Staszowskim i najbliższych nam terenach – Usiłowania bolszewików rozszerzenia przyczółka posiadanego na północno-zachód od Baranowa w rejonie Łoniowa, Osieka i Staszowa, dały tylko częściowy rezultat. Obszar zajęty rozszerzyli oni nieco w kierunku północnym od Łagowa, na północno-wschód pod Opatów i nieco na zachód. Tak więc na przestrzeni od Łagowa do Opatowa i Staszowa znajdują się wojska sowieckie. Patrole i słabe czołówki docierają pod Ostrowiec i Ćmielów, są jednak przez Niemców odrzucane. W niedzielę dn. 6 sierpnia patrole sowieckie, złożone z kilku czołgów były pod Miłkowem i w Bodzechowie. W rejonie Zochcin – Sadowie Rosjanie utrzymują się dotychczas. Opatów jest terenem potyczek.*

Jak dotychczas działalność bolszewików nie wykazuje rozmachu. Nie wygrali oni atutu, jakim mógł być atak na Kielce i Jędrzejów, odcinający Niemcom we wschodniej Kielecczyźnie ważne linie kolejowe na Kraków i Częstochowę. Odnosi się wrażenie, że bolszewicy są tu jeszcze za słabi i że koncentrują siły.

⁵² „Naród Polski”, nr 16(31) z 27.04.1944.

⁵³ „Robotnik”, nr 8061/2 z 25.06.1944.

⁵⁴ „Głos Robotniczy”, nr 10 z 11.07.1944.

⁵⁵ „Głos Robotniczy”, nr 14 9.08.1944.

Twierdzenia oficjalne niemieckie, wg których na przyczółku staszowskim ma się znajdować 10 sowieckich dywizji strzeleckich i 4 brygady pancerne, wydaje się grubo przesadzone. Niemcy wykorzystują osłabienie działalności bojowej, budując szereg polowych umocnień przy pomocy zapędzonej do tych robót ludności polskiej. Linie umocnień i okopów znajdują się koło Miłkowa, Koszar i biegną w stronę Sienna. Stosunek bolszewików na zajętych obszarze do ludności polskiej jest poprawny. Nie ma rabunków ani samowoli. W tej chwili są to wojska I-szej linii i nie okazują zainteresowania dla spraw cywilnych. W stosunku do oddziałów AK zachowują się grzecznie. Ludność odnosi się do nich bez przesadnej radości, ale życzliwie. Wyczekujące to stanowisko łatwo zapewne przerodziłoby się w przyjacielski stosunek, zależy to jednak od rozwiązania zasadniczych spraw Polski w stosunkach naszych z Sowietami⁵⁶.

Organ AK „Biuletyn Informacyjny” informował, że: w rej.[onie] Sandomierza, mimo zaciętej akcji wroga, przyczółek na lewym brzegu Wisły został rozszerzony, a poza tym wojska sow.[ieckie], poza obstrzałem wojsk niem.[ieckich] zbudowały drewniany most, dług.[ości] 500 m., który nazwano mostem zwycięstwa. Przechodzą po nim bezustannie liczne kolumny wojsk panc.[ernych] i piech.[oty] oraz najcięższe nawet czołgi, kierując się później na Kielce i Kraków⁵⁷.

W kolejnym przeglądzie ważniejszych wydarzeń światowych od 12 do 19 sierpnia 1944 r. czytamy: Przyczółek staszowski udało się bolszewikom nieco wzmocnić przez zajęcie Sandomierza i wybudowanie mostu drewnianego. I na tym odcinku wyczuwa się okres przygotowań do nowych uderzeń, a w ostatnim czasie odnosi się wrażenie, jakgdyby bolszewicy znowu żywszą działalność rozpoczęli. Powierzchnia wszystkich nadwiślańskich przyczółków wynosi około 9000 km. kw.

Sytuacja na przyczółku staszowsko-sandomierskim. Rozwój wydarzeń na przyczółku tym przedstawia się następująco; Rosjanie przeprawili się przez Wisłę w rejonie na zachód od Baranowa. Zająwszy Staszów przebili się w kierunku Łągowa i Rakowa. Boczny drogami doszli następnie do szosy łagowskiej i stąd uderzyli w stronę Opatowa, zajmując Wszachów, Baćkowie, Modliborzyce i muskając czołówkami Opatów. Patrole czołgów sowieckich próbowały przeciąć szosę Ostrowiec-Opatów. W związku z tym wynikły walki pod Ruszkowem, Czerwoną Górą, Miłkowem, a nawet Bodzechowem. Stwierdzić należy, że główny nacisk idzie poprzez Łagów w kierunku Kielc. W międzyczasie Rosjanie zbudowali drewniany most pod Sandomierzem i zaczęli przetrzymywanie znacznych sił i ciężkiego sprzętu na drugą stronę Wisły. Rozwijając przyczółek na zachód Rosjanie dotarli do Stopnicy, a rzekomo i do Wiślicy. W dn. 17 sierpnia wzięty zo-

⁵⁶ „Głos Robotniczy”, nr 15 z 15.08.1944.

⁵⁷ „Biuletyn Informacyjny”, nr 103 z 17.08.1944.

stał Sandomierz. Są wiadomości, że pod Zawichostem bolszewicy też przeprawili się i nacierają teraz wzdłuż Wisły na północ, docierając do Ożarowa. Niemcy przeciwko przyczółkowi staszowsko-sandomierskiemu skupiają znaczne siły przede wszystkim wojsk zmotoryzowanych. Ważność tego przyczółka polega na tym, że może on spowodować załamanie całego frontu Wisły. Dalszy rozwój sytuacji zależy od zamiarów i inicjatywy Rosjan. Albo będą oni rozszerzać przyczółek dalej we wszystkich kierunkach, albo gros uderzenia skierują na północ poprzez Kielce. Zdaniem naszym ta druga koncepcja jest dla nich korzystniejsza i dająca więcej możliwości strategicznych⁵⁸.

W opublikowanym kilka dni później „Biuletynie Informacyjnym” odnotowano: *Na p[ółud]n.[ie] od Sandomierza oddziały armii czerwonej zlikwidowały znaczne siły niemieckie w wyniku czego wzięły 15 tys. jeńców, zdobyły 83 moździerze, 123 ckm i wiele innego sprzętu. Niemcy pozostawili 12 tys. zabitych [...]”⁵⁹, zaś dzień później: *Wg nadeszłych inform.[acji] z ter.[enu] na p[ół]n[oc] od Sandomierza, gdzie walczą rozpaczliwie 3 dyw.[izje] niem.[ieckie], zostało tam zabitych 12.000. niem.[ców], zdobytych: 83 moździerze, 72 działa, 120 ckm, 5000 kb oraz zniszczonych: 88 czołgów, 88 samol.[otów], 18 ciągników panc.[ernych], 100 moźdz.[ierzy] i 122 działa. Liczba wziętych do niewoli niem [ców] = 1550, a nie, jak mylnie zostało podane w Biul.[etynie] z dnia wczorajsz. - 15.000*⁶⁰.*

Jesienią 1944 roku zamieszczane w lokalnej prasie konspiracyjnej wiadomości z terenu są coraz obszerniejsze. W „Narodzie Polskim” czytamy: *Linia frontu przebiega przez następujące miejscowości: Sadłowice, Leszczków,(obie w ręku Rosjan), 1/2 km za Nikisiałką Małą, Gozdawę, 1 km za Włostowem w kier.[unku] Sandomierza, Lipnik, Ublinek, Strzyżowice i Kobylany (pół wsi w rękach sow.[ieckich], pół w niem.[ieckich]) 1 km za Rudnikiem, 1 za Modliborzycami i 2 za Baćkowicami, w kier.[unku] na Łągów. W miejscowościach przyfrontowych ludność zebrała 10% ziemiopłodów, resztę zebrali Niemcy. We wsiach niewysiedlonych, poza front.[em] zebrano 90%.*

Ostrowiec: w ciągu dnia wczorajszego wywieziono z Ostrowca 10 wagonów ludzi, dzisiaj mają wywieźć 30. Stwierdza się, iż jak dotąd z zakładów ostrow.[ieckich] wywieziono 1460 wagonów rozebranych maszyn, konstrukcji i budynków, zamówionych jest jeszcze 500.

Opatów: W nocy z 14/15 spalono spisy, skutkiem czego najpierw zatrzymano wszystkich obecnych w magistracie, których po poł.[udniu] wypuszczono. Zabrano natomiast z domów 11 osób, które również po 4-ech dniach zostały

⁵⁸ „Głos Robotniczy”, nr 16 z 23.08.1944.

⁵⁹ „Biuletyn Informacyjny”, nr 108 z 23.08.1944.

⁶⁰ „Biuletyn Informacyjny”, nr 109 z 24.08.1944.

zwolnione. Ukazało się wtedy na mieście ogłoszenie Ortskommendantury, iż wobec wspaniałomyślności władz wojskowych w stosunku do ludności, spodziewane jest masowe, dobrowolne zgłaszanie się do prac okopowych. Zarząd m.[iasta] Opatów poparł to wezwanie specjalnym apelem. 2.Znajdujące się na terenie Opatowa i pod miastem szkoły powszechne i handlówka są nieczynne. Stwierdza się, iż Niemcy rozbierają budynki szkolne. Stare domy lub uszkodzone w skutek działań wojennych zamieniają na bunkry zimowe. 3.We wsiach wysiedlonych Niemcy okopują i wywożą pozostawiona przez ludność zboże, buraki, kartofle, a nawet maszyny rolnicze i niekiedy sprzęty domowe. W dn. 12 b[iejącego].m.[iesiāca] zabrano z młyna u Niewójta kamienie, walce, pasy oraz przywiezione przez ludność zboże do przemiału. Znajdowało się tam również zboże dostarczone przez żołnierzy. 4.Wczoraj wysiedlono mężczyzn z m.[iasta] Opatów, gminy Opatów i szeregu okolicznych wsi.

Ćmielów: Począwszy od 13 b.m. artyleria sow.[iecka] ostrzeliwuje rejon stacji kolej.[owej] dla zdeorganizowania wyładunku amunicji. Obliczono, iż spadło ponad 260 pocisków 155 mm. W ostatnich dniach Niemcy strzelają z wielkiego dalekonośnego działła, które jeździ po szynach specjalnej bocznicy na wsch.[ód] od Ćmielowa do lasu Małachów. Dn. 20 artyleria sow.[iecka] z frontu ostrzeliwała stację Ćmielów w poszukiwaniu tego działła. Pociski padały dość celnie, gdyż ogniem kierowały 2 samol[oty]⁶¹.

Cztery dni później „Naród Polski” informował: Ewakuacja mężczyzn objęła cały szereg osiedli przyfrontowych, skąd wywieziono dotąd przeszło 5000 mężczyzn. Pamiętać należy, że fala ta stopniowo obejmie cały powiat. Wyewakuowano z mężczyzn: Waśniów, Pękostawice, Prusinowice, Zajączkowice, Czachów I i II, Wojciechowice, Czajęcice, Słupię Starą, Boksyce, Garbacz, Kosowice, Momina, Zwola, Czerwona Górę, Ćmielów, Brzustową, Grójec, Krzczonowice. Jeden z dowódców grupy niem.[ieckiej] odmówił udziału w łapanie, motywując swoje stanowisko tym, że nie jest hyclem. Czyżby przebłąsk ludzkości, czy też rozluźnienie karności?⁶²

Tydzień później w „Wiadomościach z terenu” napisano: 1.Dn. 28 X Niemcy wysiedlili całkowicie wieś Kaliszany, a 30 X dokonali ponownie ewakuacji mężczyzn z gm.[iny] Ruda Kościelna. Na ogół złapano mężczyzn b.[ardzo] mało.

2.Wokół Ćmielowa Niemcy poprawiają stare linie okopów i kopią nowe. W miejscach szerokich i piaszczystych obcinają oni brzegi rzeki Kamiennej, celem uniemożliwienia przeprawy czołgom.

⁶¹ „Naród Polski”, nr 62/75 z 24.10.1944.

⁶² „Naród Polski”, nr 64/77 z 28.10.1944.

3. *W pasie przyfrontowym nieraz o kilkadziesiąt metr[ów] od stanowisk sow [ieckich], niem.[cy] nastawiają megafony i nadają propagandowe audycje w jęz. rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Audycje te obejmują część muzyczną, przegląd frontów oraz część propagandową, przeważnie poświęconą problemowi zażydzenia armii sow. [ieckiej]*⁶³.

Prasa konspiracyjna w następnych tygodniach przedstawiła kolejne wydarzenia na bliskim zapleczu frontu wschodniego: *Niemcy spodziewają się silniejszego uderzenia, dlatego też obserwujemy stałe wzmocnienie frontu: ostatnio np. przybyła cała dywizja czołgów i samochodów panc.[ernych] Wszystkie, zbędne w tej chwili dla niem[ców] mosty, zostały zerwane, pozostałe zaś przygotowane są do wysadzenia. Również dużo terenu w pobliżu podnóża Gór Świętokrzyskich zostało zaminowane*⁶⁴.

5 grudnia 1944 r. „Wiadomości z kraju” przyniosły informację, że: *Na tyłach frontu Niemcy ewakuują tereny, dokonują licznych aktów rabunków i dopuszczając się różnych gwałtów, do morderstw włącznie. W konciekim w czasie ewakuacji zastrzelonych zostało 8 osób we wsi Poków /?/, 22 osoby we wsi Brygów i 25 osób we wsi Nowinki. Nie rzadko się zdarza, że rozbestwione żołdactwo napada na kobiety, obrabowując je lub nawet (jak miało miejsce swego czasu w kolegiacie opatowskie) usiłując dopuścić się na nich gwałtu*⁶⁵.

9 grudnia 1944 r. „Naród Polski” w rubryce „Wiadomości z terenu” informował: *Niemiecki front oporu na naszym odcinku w przyspieszonym tempie wzmocnia się. Ma to zapewne związek z wypowiedziami niektórych oficerów niem.[ieckich], że Sowiety są w ostatniej fazie ofensywnych przygotowań na przyczółku Sandomierz-Baranów. Ostrowiec fortyfikują, ściągnięto liczne jednostki pancerne. Opatów – codziennie pada kilka lekkich pocisków na miasto, ofiar w ludziach nie było. Na usilne nawoływanie Niemców do służby ochotniczej zgłosił się... aż 1 ochotnik z okolicy. Obóz pracy w Czernichowie (koło Opatowa). W związku z przyjazdem komisji werbunkowej do obozu wystawiono wspianiały obiad dla pracowników. W przerwach obiadowych padło kilka mówek, zachęcających do ochotniczego zaciągu armii niem.[ieckiej] W mowach podkreślano, że ochotnicy będą otrzymywać pierwszorzędny wikt. Rezultat nagonki – obiad, jako pochodzący z polskich produktów, spożyto z apetytem. Co się tyczy zapisów to wypadło gorzej dla nas, gdyż znalazł się 1 odszczepieniec (słownie jeden). Głupi naród niem.[iecki] sądzi, że za miskę soczewicy może nas kupić*⁶⁶.

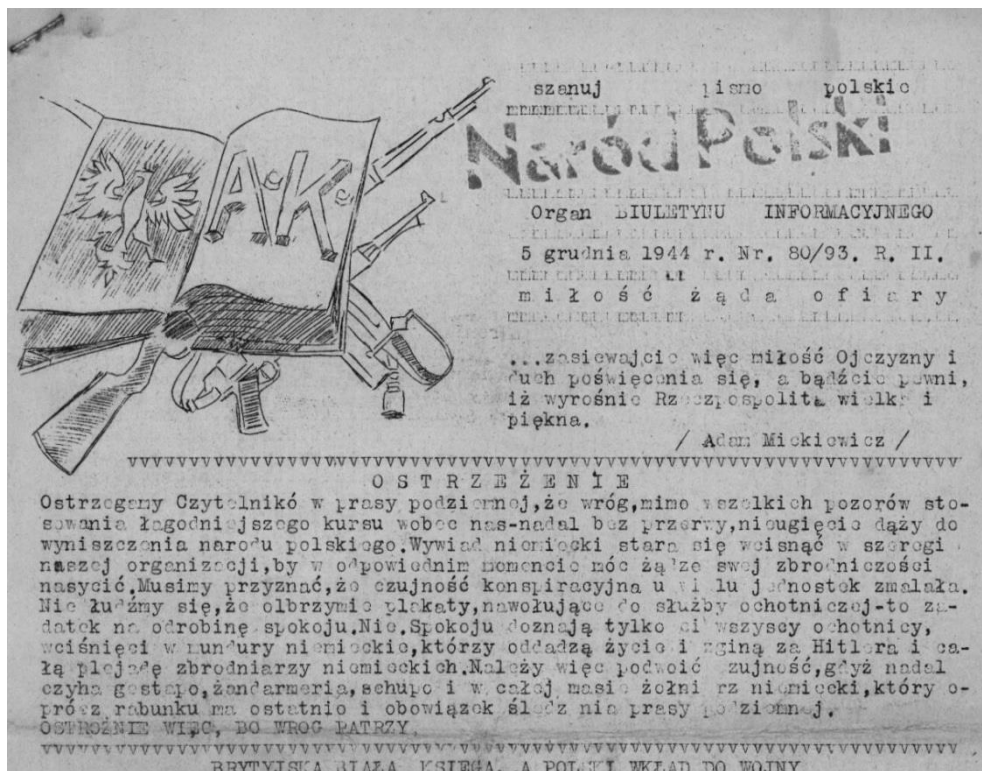
⁶³ „Naród Polski”, nr 68/81 z 7.11.1944.

⁶⁴ „Naród Polski”, nr 77/90 z 28.11.1944.

⁶⁵ „Naród Polski”, nr 80/93 z 5.12.1944.

⁶⁶ „Naród Polski”, nr 82/95 z 9.12.1944.

Pojawiają się wiadomości o stoczonych niedawno przez AK walkach z Niemcami: *W końcu października silny oddz.[iał] AK stoczył w rejonie Włoszczowy w woj. kieleckim tygodniową bitwę z przeważającymi siłami niem. Z 3 batalionów niem.[ieckich], które okrążyły oddz.[iały] polskie, jeden prawie cały został zniszczony, przy czym ich d-ca został zabity. Inni ponieśli znaczne straty. Polacy zdobyli broń i amunicję. Gdy następnego dnia silne oddz.[iały] niem.[ieckie] przystąpiły do nowego ataku, oddz.[iał] polski przedarł się, zadając Niemcom straty – około 200 ludzi [...]*⁶⁷.



„Naród Polski”, nr 80 z 5 grudnia 1944.

Przełom grudnia 1944 i stycznia 1945 r. przyniósł wyczekiwane na bliskie już rozpoczęcie ofensywy przez Armię Czerwoną: *Niemcy spodziewają się lada dzień ataku sow.[ieckiego] między Sandomierzem a Suwałkami. Dlatego pospiesznie dokonują nowych łapanek mężczyzn. Ostrzegamy.*

⁶⁷ „Biuletyn Informacyjny”, nr 209 z 20.12.1944.

*Równocześnie Niemcy rekwirują resztki bydła. Raczej zabić bydło, niż dać Niem.[com]*⁶⁸.

*1. W dn. 1.1.1945 gestapowcy wyjechali całkowicie z Ostrowca, a wkrótce mają wyjechać i schupowcy. Na ich miejscu pozostają: żandarmeria polowa oraz gestapo ukraińskie. 2.Wg otrzymanych wiadomości bolszewicy przełamali front na odcinku wsi Stodoły. 3.Ubiegły tydzień zaznaczył się wzmożoną akcją lotnictwa sow.[ieckiego] Najbardziej ucierpiały miasta Skarżysko, Opatów, Ożarów. 4.Obóz pracy w Bodzechowie został przeniesiony do Mominy, a ludzi z obozu pracy w Chrapanowie przerzucili niemcy do Kars koło Opatowa*⁶⁹.

*Wreszcie ofensywa ruszyła: Z dobrze poinformowanych źródeł miejscowych dowiadujemy się, iż Sowietci przerwali front niemiecki na odcinku wioski STODOŁY. Jesteśmy dziś w przededniu wielkiej ofensywy rozpoczętej na środkowym odcinku frontu wschodniego. Ale oprócz walki w okopach – nie zapomnieli też niemcy i o bezpardonowej walce z cywilami. Wysiedlają wsie i miasteczka, a dobytek wyrzuconych mieszkańców rabują jak bandyci. Ostatnio miasto Opatów padło ciężką ofiarą zgłodniałych wilków niemieckich. Polaków gnębią pod dawnemu, a w swych głupio zredagowanych ulotkach usiłują mydlić im oczy bezsensownymi bzdurami o ucisku po tamtej stronie. Nas niczym nie oszukają, gdyż łajdackie ich dobrodziejstwa doznajemy na własnym karku już szósty rok*⁷⁰.

Podsumowanie

Jak można się przekonać z powyższego przeglądu, lokalna prasa konspiracyjna stanowi niezwykle cenne źródło historyczne dla poznania okresu okupacji hitlerowskiej. Wydatnie uzupełnia ona luki faktograficzne jakie posiadamy w tym zakresie, będąc również bardzo pomocną przy opisywaniu nastrojów panujących w różnych grupach społecznych. Większość przytoczonych wyżej doniesień prasowych stanowi zupełnie nowe źródło wiadomości, które nigdzie jeszcze nie było publikowane.

Tematyka artykułów pojawiających się na łamach konspiracyjnej prasy dotyczyła spraw wojennych oraz sytuacji międzynarodowej, a także spraw w okupowanym kraju. Szczególny głód informacji panował po klęsce wrześniowej, kiedy społeczeństwo oczekiwało rzetelnej i szybkiej informacji o wydarzeniach politycznych, o przebiegu działań wojennych na frontach we Francji i Norwegii, oraz sytuacji w kraju.

⁶⁸ „Biuletyn Informacyjny Agencja”, nr 149 z 30.12.1944.

⁶⁹ „Naród Polski”, nr 4/107 z 11.01.1945.

⁷⁰ „Trybuna Wolności”, nr 7 z 14.01.1945.

Polska prasa konspiracyjna w przeciwieństwie do prasy gadzinowej stanowiła źródło w miarę pełnej i rzetelnej informacji o wydarzeniach politycznych, o sytuacji na frontach. Równocześnie w określony sposób wpływała na postawy społeczeństwa wobec okupanta i jego zamierzeń, skutecznie demaskując hitlerowską propagandę.

Wychowawcza rola prasy w czasie II wojny światowej polegała na mobilizowaniu jak najszerszych kręgów społeczeństwa i przysposobieniu go do podjęcia walki o wyzwolenie kraju oraz pokazywaniu społeczeństwu postaw i działań właściwych w okupacyjnej rzeczywistości. Prasa konspiracyjna współtworzyła i propagowała w społeczeństwie kodeks moralności obywatelskiej, normujący postawę Polaków wobec najeźdźcy. Na łamach gazetek krytykowano kontakty z Niemcami, brak solidarności narodowej, służalczość wobec okupanta, nadużywanie alkoholu, donosicielstwo i bandytyzm. Zachęcano do bojkotu prasy niemieckiej, zarządzeń władz okupacyjnych, zmniejszania dostaw kontyngentów, unikania wywiezienia na roboty do III Rzeszy.

Poza wskazywaniem negatywnych zachowań prasa konspiracyjna propagowała wzory i wartości moralno-etyczne i patriotyczne oraz normy postępowania. W czasie wojny szczególnie podkreślano wytrwałość i nieugiętość narodu w walce. Prasa konspiracyjna przez sam fakt istnienia chroniła społeczeństwo przed poczuciem pełnego zniewolenia. Była bowiem widocznym znakiem polskiego niezależnego nurtu życia.

Z jednej strony społeczeństwo spodziewało się i oczekiwało od prasy konspiracyjnej informacji o faktach i wskazówek postępowania, z drugiej zaś prasa stymulowała tego rodzaju postawę, przyczyniając się do wytworzenia swego rodzaju nawyku liczenia się z treścią „bibuły”. Stale ukazujące się w pismach konspiracyjnych wykazy wpłat pieniężnych na fundusz prasowy i darów w naturze (papier, farba) od ofiarodawców świadczyły o poparciu społeczeństwa dla podziemnych wydawnictw i więzi jaka łączyła z nimi czytelników.